Rok III. Nr. 68.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 25 stycznia.

We wtorek **Rodzina Benoiton**, komedya w pięciu aktach p. Sardou. W Abonamencie.

— Dziś w *Sali Redutowej* dbędzie się **Czwarty Bal Maskowy** urozmaicony przedstawieniem w teatrze o dwunastej, farsy z francuzkiego przetłumaczonej przez p. Karola Chłapowskiego *Chrapanie z rozkazu*, oraz ukazaniem się o pierwszej na Sali *Maskarady* z siedmnastu osób w różnych strojach i maskach charakterystycznych. Dowiadujemy się, że na ten **Czwarty Bal Maskowy** przybyć ma wiele innych charakterystycznych masek, a między innemi Radziwiłł Panie kochanku ze swoim dworem.

— Pan Józef Kościelski utalentowany autor, którego *prolog* do dramatu *Władysław Biały* odznaczonym został na przeszłorocznym konkursie, przesłał w tych dniach do przeczytania Dyrektorowi naszego teatru, dramat w trzech aktach **Arria** z czasów rzymskich za panowania imperatora Klaudyusza. Utwór ten, jak nas zapewniano, stanowi w porównaniu z *Władysławem Białym* znaczący postęp w dramatycznej karyerze, utalentowanego poety, i nadaje się dobrze do sceny. Dyrekcya naszego teatru, prosiła już autora o pozwolenie przedstawienia tego dramatu, w którym znajdują się dwie ważne role kobiece *Messaliny* i *Arri*.

ECHA.

Pewien komik prowincyonalnego towarzystwa dramatycznego hołdował więcej Bachusowi jak Melpomenie.

Gdy raz na scenie zaczął śpiewać chrypliwym głosem jakąś piosnkę i na wyrazie „powracam“ zakaszlał się i uciął, ktoś z jarmarkowej publiczności podpowiedział głośno:
— Z szyneczku!

Wtedy niezmieszany artysta odrzekł z pokornym ukłonem:
— Jakbyś pan tam był!

ROZMAITOŚCI.

Nowa sztuka Wiktora Sardou *Les Merveilleuses* pomimo świetnej wystawy upadła w Paryżu. Autor oprócz tantiemy wziął za nią „prime“ w kwocie 15.000 franków.

W Paryżu zmarł aktor komedyi francuzkiej, Beauvallet. Siedmdziesięcio-dwuletni starzec, należał do wielkiej epoki znakomitych artystów dramatycznych jak Talma, panna Mars, a później Rachela.

Ostatnia opera Verdiego *Aida* ma być w Wiedniu w marcu b. r. przedstawioną.

W roku ubiegłym przedstawiono w Paryżu we wszystkich teatrach 308 nowych dzieł scenicznych; a mianowicie: 22 oper, 43 operetek, 4 dramata, 2 komedyj, 49 fars i t. p. Obecnie posiada Paryż 56 teatrów, z tych 8 nosi nazwę *Folies*.

Sławny niegdyś tenorzysta opery wiedeńskiej Józef Erl, zmarł w ubiegłym miesiącu. Pozostawił on pięcioro dzieci. Osobliwsza, że mimo wstrętu, jaki okazywał w ostatnich latach dla teatru, wszystkich synów i córki poświęcił zawodowi scenicznemu.

Znany dzierżawca domu gry w Baden-Baden zrobił rządowi francuzkiemu następującą propozycyę. 1) Podejmuje się on: odbudować swoim kosztem gmach Opery w Paryżu. 2) Przez 15 lat bez żadnej subwencyi prowadzić na własny rachunek Operę, która pobierała dotąd od rządu 800 000 fr. rocznej subwencyi. Za to żąda tylko, aby mu rząd pozwolił w trzech miejscach t. j. w Aix, w Sabaudyi, Biarritz i Boulogne, albo wreszcie w innych miejscach urządzić salony konwersacyjne na podobny sposób, jak były urządzone w Baden-Baden.

Operetka Lecocq'a *La fille de Mme Angot*, doczekała się w Paryżu 300 przedstawień.

Kompozytor Mussorski w petersburgu napisał operę historyczną p. t. *Borys Godunoff*.

Śpiewaczka Nillsson ogłasza w dziennikach Nowo-Yorskich, że przyjmuje udział w koncertach jedynie za wynagrodzeniem 6.000 złr. za wieczór.

Oktaw Feuillet oddał Dyrekcyi *Théâtre Français* nową sztukę p. t. *Sfinx*.

Ostatnia sztuka Wiktora Sardou p. t. *Le Magot* przedstawiona w *Palais royal*, zrobiła zupełne fiasco.

PP. Meilhac i Halévy napisali nową 3-aktową komedyę p. t. *La petite Marquise*.

Nadworny teatr wiedeński zaopatrzył się w ostatnim czasie w kilka świeżych sił. Z tych najcelniejszą jest panna Buska, była artystka teatru petersburgskiego, a bardzo powabnej powierzchowności.

Kurtynę dla nowej Opery komicznej w Wiedniu malował sławny malarz Hans Makart. Przedstawia ona w wesołym orszaku Bachusa znajdującego opuszczoną Aryadnę.

PORTRETY.
Józef Verdi.
V.

Ze wszystkich figur z któremi nie miło byłoby spotkać się około północy w jakim paryzkim zaułku, najnieprzyjemniejszą jest pewna postać autora *Il Trovatore*. Wysoki, chudy, z nadzwyczaj energiczną twarzą, przypomina rozbójników Salvatora Rosy.

Spojrzenie jego straszne, przysłaniają brwi gęste cieniem tajemniczym. Od nosa, dwie głębokie zmarszczki idą aż do brody, niby dwie bruzdy dumą wydeptane. Broda czarna jak heban, gnieździ uśmiech szyderczy; szerokie czoło okala włos niesforny, jako morska trawa. Wyraz ogólny twardy, surowy, wyniosły, znamionuje odwagę, silną wolę i nieufność.

Verdi wydaje się być wcieleniem karbonaryzmu. Fizyonomia jego, cera, postać cała, dzikiego włocha rewolucyonisty. Kiedy modulacyi szuka, rzekłbyś że knuje zamach stanu. Jestto głowa patryoty zamieszkana przez muzycznego geniusza: mózg Orfeusza w czaszce Procidy.

Wyszczególnia to Verdego: że jest posiadaczem nieruchomości i gazet nie czytuje.

Kompozytora znacie wszyscy. Sto razy przyklaskiwaliście jego melodyi, podziwiali sztukę z jaką umie zestawiać sprzeczności, uwielbiali jego dramatyczność, zapał i oryginalność.

Przybyły w czasie upadku muzyki włoskiej, Verdi wyniósł się pracą i wytrwałością; silną ręką ujął berło, które porzucił Rossini a Donizetti z umierającej wypuścił dłoni. Pojął, że nie mogąc tak grać jak oni, potrzeba grać inaczej. Zaczął więc z innego tonu.

Nie można naśladować Verdego; ma on sobie właściwe wady i zalety, indywidualność potężną, przez którą stał się popularnym.

Człowiek z Verdego nieposzlakowanej uczciwości — a dzikość jego weszła w przysłowie. Poza sztuką, kocha trzy rzeczy: ojczyznę, czytanie i posiadłość swoją *Santa Agata*, prawdziwie pałac książęcy. Jak od ognia ucieka od ludzi, balów, obiadów, wieczorów; nienawidzi komplementów, reklam, a mianowicie klaskaczy płatnych. Jestto szczególniejsza natura dwoista.

Jest najprzód Verdi *publiczny*, sztywny, opryskliwy, niespokojny, zmarszczony... lodowaty dla zwykłych znajomości; nie wyjawiający nigdy zdania swojego, mianowicie co do muzyki; wzdryga się na widok albumu, na żądanie portretu, słowem, człowiek nieprzystępny. Na próbach oper swoich, aktorów prześladuje, a na dyrekcyę gniewa się trzy razy na dzień. Nie oszczędzając ani śpiewaków, ani muzykantów, każe im powtarzać do utraty tchu.. Najmniejsza rzecz go drażni i burzy. Ale ponieważ celem jego jedynym, dobre wykonanie, aktorki które na jego brutalność narzekały, w końcu najlepsze chęci łączą ze świętym ogniem mistrza. Drugi Verdi jest *prywatny*. Człowiek najsłodszy, potulny, łagodny, lubiący niezmiernie poufną rozmowę w maleńkiem gronie przyjaciół. Wtedy oko jego promienieje, można ocenić mądrość jego, rozsądek, finezyą, prostotę, doświadczenie wszechstronne i naukę nabytą ciągłem czytaniem dzieł znakomitych. Ten Verdi jest zachwycający. Ale takiego znają tylko trzej, czy czterej przyjaciele, za których Maestro w ogień by wskoczył.

Nie ma go w domu dla nikogo... przepraszam, jest zawsze dla nieszczęśliwych, skoro który do drzwi jego zapuka.....

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 68.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 25 Stycznia 1874 r.

Opera Buffo w 4 aktach pp. Meilhac i Halévy,
z muzyką J. Offenbacha:

SINOBRODY

(Barbe-bleue.)

Chóry wzmocnione współudziałem PP. Amatorów.

OSOBY:

Król Bobéche	Pan Eker.	Rosalinda (Żony Sinobrodego)	Panna Szymkiewicz.
Rycerz Raoul Sinobrody	Pan Wojnowski.	Blanka (Żony Sinobrodego)	Panna Ekel.
Boulotta, wieśniaczka	Panna Cwiklińska.	Leonora (Żony Sinobrodego)	Panna Wyszowska.
Hrabia Oskar, minister króla	Pan Terenkoczy.	Alwarez	Pan Glikson.
Książę Safir	Pan Roger.	Damy	Pani Rogerowa.
Hermia	Pani Bauman.	Damy	Panna Jeleniewska.
Popolani, Alchemik w służbie Sinobrodego	Pan Nowakowski.	Damy	Panna Rachowiec.
		Damy	Pani Eberhardt.
Klementyna, żona Bobécha	Panna Wojnowska.	Pisarz	Pan Lajnerowicz.
Heloiza (Żony Sinobrodego)	Pani Pichorowa.	Dworzanie	Pan Gedrowicz.
Izaura (Żony Sinobrodego)	Panna Kwiecińska.	Dworzanie	Pan Raczyński.

Wieśniacy, — Wieśniaczki, — Zbrojni Sinobrodego, — Straże króla Bobécha.

Rzecz dzieje się w 1 akcie na wsi, — w 2 i 4 w pałacu królewskim, — w 3 w zamku Sinobrodego.

Dyrektor Operetki p. K. Hofmann.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie siódmej.